Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 171 (1551) A B C D — Poznań, sobota 25 czerwca 1949 r. — Cena 5 zł

NA ROZKAZ WYWIADU NIEMIECKIEGO

DOBOSZYŃSKI miał być współtwórcą marionetkowego rządu prohitlerowskiego w WARSZAWIE

Koncepcja „Międzymorza" — inspiracją imperialistów zach. do walki ze Związkiem Radzieckim

WARSZAWA (PAP). W czwartym dniu procesu Adam Doboszyński odpowiadając na pytania prokuratora i obrońcy wyjawił charakter i plany tzw. „Międzymorza" oraz szczegóły swego pobytu w powojennej Polsce. Odczytane dokumenty dały pełny obraz długoletniej współpracy jego z wywiadem niemieckim.

Na wstępie czwartego dnia rozprawy prokurator Żarakowski złożył sądowi dokumenty władz sanacyjnych stwierdzające, że po wyroku w sprawie Myślenic oskarżonemu nie wolno było służyć w armii polskiej. Jak wiadomo oskarżony mimo tego zakazu wstąpił w 1939 r. do armii, wypełniając — jak mówią dokumenty śledcze — instrukcje wywiadu niemieckiego.

Zapytany o przebieg obrad Komitetu Zagranicznego Obozu Narodowego, Doboszyński „nie mógł sobie przypomnieć" poruszonych tam tematów. Wobec tego prokurator odczytał wyjątki z zeznań oskarżonego, złożonych w śledztwie. Brzmiały one, jak następuje:

„Drugim obok „Walki" narzędziem politycznym, które miałem do dyspozycji dla wykonywania instrukcji, otrzymanych od wywiadu, stał się Komitet Zagraniczny Obozu Narodowego. Wobec wspólnej postawy wszystkich uczestników Komitetu Zagranicznego wobec gen. Sikorskiego i Związku Radzieckiego, posiedzenia Komitetu Zagranicznego stały się jak gdyby naradami sztabu generalnego w toczącej się kampanii.

Dyskutowany był nasz zasadniczy stosunek do polityki gen. Sikorskiego wobec Związku Radzieckiego, przy czym zgodni byliśmy wszyscy w ocenie, że drogą podsycania wzburzenia opinii publicznej trzeba doprowadzić do takiego stanu w którym albo rząd gen. Sikorskiego poda się do dymisji, albo też prezydent Raczkiewicz udzieli rządowi dymisji."

Prokurator: Czy w Komitecie Zagranicznym Obozu Narodowego była dyskutowana kwestia żydowska?

Oskarżony: Owszem, była.

Prokurator: Kto zainicjował dyskusje na ten temat?

Oskarżony: Wydaje mi się, że ja.

Oskarżony zeznaje w dalszym ciągu, że na terenie Anglii widział się z Sosnkowskim. Sosnkowski chciał mieć poparcie polityczne grupy Doboszyńskiego w swoim dążeniu do obalenia Sikorskiego i przejęcia władzy w swe ręce.

„Protektor" Sosnkowskiego

Prokurator: A czy oskarżonemu nie przeszkadzało to, że Sosnkowski był człowiekiem sanacji?

Oskarżony tłumaczy się, że „Sosnkowski nie uchodził wśród narodowców za człowieka sanacji".

Prokurator: A czym oskarżony motywował dążenie do zmiany na stanowisku premiera i naczelnego wodza?

Oskarżony: Polityką gen. Sikorskiego w stosunku do Związku Radzieckiego.

Prokurator: Oskarżony sprecyzował to dokładnie w liście otwartym do Prezydenta Raczkiewicza i gen. Sosnkowskiego w sposób następujący:

„Musimy przestawić naszą politykę całkowicie. Musimy zacząć mobilizować opinię całego świata przeciwko Sowietom.

Ze względu na to, że Doboszyński, zapytany przez prokuratora dlaczego chciał koniecznie jechać do kraju w 1943 r., nie chce dać jasnej odpowiedzi, prokurator odczytuje odnośne fragmenty zeznań oskarżonego w śledztwie.

„W sierpniu 1943 r. otrzymałem z Lizbony instrukcje, bym starał się wyjechać do kraju, gdzie spodziewane jest powstanie rządu, mającego współdziałać z Niemcami. Instrukcja dodawała, że przedostanie się do kraju powinienem sobie zorganizować własnym sposobem, by nie budzić podejrzeń. Zwróciłem się niezwłocznie do gen. Sosnkowskiego, u którego bywałem wówczas często, z prośbą, by mi ułatwił przedostanie się do kraju."

Na rozkaz wywiadu niemieckiego...

„We wrześniu lub październiku 1942 r. otrzymałem z Lizbony nową instrukcję, polecającą wysunięcie gen. Sosnkowskiego jako kontrkandydata przeciw gen. Sikorskiemu".

W dalszym ciągu tego zeznania Doboszyński mówi: „Poczynając od lipca 1943 r. zaczyna się w moim życiu nowy okres związany z dwoma faktami: śmiercią gen. Sikorskiego, co zakończyło trwający trzy i pół roku okres mojej walki politycznej, prowadzonej na polecenie wywiadu niemieckiego przeciw gen. Sikorskiemu i w rezultacie dało mi znaczne wzmocnienie mojej sytuacji politycznej i osobistej, drugim zaś faktem był pogrom Niemców pod Stalingradem i pomyślne postępy ofensyw radzieckiej i anglosaskiej, co dawało gwarancje, rychłego rozgromienia Niemców, a dla mnie osobiście wyzwolenie się od służby w wywiadzie niemieckim".

„W sierpniu 1943 r. — brzmi dalej tekst zeznań Doboszyńskiego — otrzymałem z Lizbony od rezydenta wywiadu niemieckiego Lopeza instrukcje, abym starał się o wyjazd do kraju, gdzie spodziewane jest powstanie rządu, współpracującego z Niemcami. Przedostanie się do Polski miałem zorganizować własnym sposobem, by nie budzić podejrzeń.

W październiku lub listopadzie 1943 r. otrzymałem od Lopeza instrukcje rozpoczęcia propagandy przeciwko działaniom zbrojnym w kraju, skierowanym przeciw Niemcom jako działaniom pomagającym wojskom radzieckim. W wykonaniu tej instrukcji, napisałem w ostatnim numerze „Walki" artykuł pt.: „Ekonomia krwi".

Następną instrukcję otrzymałem we wrześniu 1944 r. Zlecała ona podjęcie akcji szerzenia wszelkich wieści przedstawiających w ujemnym świetle PKWN oraz zachowanie się władz radzieckich na ziemiach polskich.

„Idea Międzymorza"

W grudniu 1944 r. i w marcu 1945 r. otrzymałem z Lizbony dalsze instrukcje o podobnej treści. Instrukcja z marca 1945 r. była ostatnią instrukcją, jaką otrzymałem od wywiadu niemieckiego".

Z kolei na pytania prokuratora oskarżony omawia działalność utworzonej przez siebie konspiracji pod nazwą PPN.

Organizacja PPN, która powstała z początkiem 1944 r., grupowała wyłącznie inteligencję. Członkami jej byli częściowo wojskowi, częściowo osoby cywilne. PPN popierała w całej rozciągłości, jak wynika ze słów oskarżonego, idee federacji narodów Europy wschodniej, czyli tzw. „międzymorza". Wyobrażaliśmy sobie, że dopiero poprzez tego rodzaju federację naród nasz mógłby należeć do jakiegoś światowego związku narodów, mającego powstać po wojnie.

Prokurator: Od kiedy oskarżony działał w organizacji „międzymorza"?

Oskarżony: Byłem tylko członkiem klubu federalnego środkowo-europejskiego w Londynie.

Następnie Doboszyński przechodzi do omówienia struktury organizacyjnej i zadań klubu federalnego.

Klub federalny środkowo-europejski powstał w Londynie w 1944 r. Początkowo prezesem klubu był Katelbach, potem jakiś Estończyk. Polskiej grupie zrzeszonej w klubie przewodził początkowo Katelbach. Sekretarzem jej był Budrewicz.

Na pytanie prokuratora o sprecyzowanie koncepcji „międzymorza", oskarżony wyjaśnia, iż dotyczyła ona narodów położonych między Morzem Bałtyckim i Śródziemnym. Do federacji należeliby Ukraińcy, Białorusini i trzy państwa bałtyckie. Prócz tego obejmowała ona Polskę, Czechosłowację, Jugosławię, Bułgarię, Węgry, Rumunię, a nawet ewentualnie Grecję.

Prokurator: Przeciwko komu wymierzona była koncepcja „międzymorza"?

Oskarżony: Nie ulega wątpliwości, że mocarstwa przygotowujące wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, posługują się nią.

Prokurator: Czy w ujęciu oskarżonego koncepcja ta była antyradziecka, czy nie?

Oskarżony: W mojej koncepcji antyradziecka nie była.

Wobec wykrętów i oczywistej sprzeczności zeznań oskarżonego, prokurator cytuje fragment artykułu pt.: „wielki naród" napisanego przez Doboszyńskiego i zamieszczonego w wydanej przez niego książce „Studia polityczne".

Omawiając koncepcje „międzymorza" Doboszyński pisze:

„Nie ma innego rozwiązania. Ci, którzy głoszą zasadę zbratania wszystkich Słowian, nie rozumieją, że Rozja to Azja, a przyszłość Polski, misja Polski i posłannictwo jest przeciw Azji. Tu nie może być kompromisów, ani łzawych sentymentów".

Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, że koła interesujące się zagadnieniem federacji narodów wschodnio-europejskich, jak również samo „międzymorze", liczyły na pomoc mocarstw anglosaskich w realizacji swych koncepcji.

Oskarżony przyznaje iż koncepcje „międzymorza" popierał publicystycznie.

Proces trwa.

3 mil. sztuk trzody chlewnej przewiduje plan kontraktacji na rok 1950

Korzystne warunki dla hodowców zapewnią dostateczne ilości mięsa i tłuszczu w mieście

WARSZAWA (PAP). Pomyślna realizacja uchwały Rady Ministrów z 28 stycznia br. o podniesieniu produkcji hodowlanej przyczynia się do stopniowej poprawy zaopatrzenia ludności pracującej w miastach w artykuły mięsno-tłuszczowe.

Ogółem zakontraktowano ponad 1.300 tys. sztuk trzody chlewnej. W maju dostawy zakontraktowanych sztuk przewyższyły ilość przewidzianą w umowach o 26 tys. tzn. o około 40 proc., w czerwcu dostawa tuczników również odbywa się pomyślnie, wpływa to na sytuację na rynku, co znalazło wyraz m. in. w zmniejszeniu liczby dni bezmięsnych do dwu w tygodniu.

Kontraktowanie trzody chlewnej spotkało się w masach chłopskich z należytym zrozumieniem jako korzystna dla hodowców forma organizacji rynku żywca. Z tego też względu, jak również w celu wzmożenia zaopatrzenia ludności pracującej w miastach w niezbędne ilości artykułów mięsnych w celu dalszego wzmożenia produkcji trzody chlewnej komitet ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o kontraktowaniu trzody chlewnej na rok 1950. **Kontraktowanie, do którego gminne spółdzielnie przystąpią jeszcze w końcu br. obejmie 3 miliony sztuk świń, w tym 600 tys. sztuk trzody bekonowej.**

Hodowca kontraktujący trzodę chlewną będzie miał jak dotychczas, zagwarantowaną urzędową cenę żywca, nie niższą w dniu odbioru od ceny obowiązującej w dniu zawarcia kontraktu. Zmieniona została zasada premiowania. Zamiast 1.000-złotowej premii bez względu na termin dostawy i wagę dostarczonej sztuki, **wypłacać się będzie po 12 zł za kilogram trzody mięsno-słoninowej, dostarczonej zgodnie z terminem kontraktu w najtrudniejszym do tuczenia okresie letnim od 15 czerwca do 15 września.** W pozostałych miesiącach terminowa dostawa premiowana będzie po 8 zł za kilogram. **Premia za jakość dostarczonej zakontraktowanej trzody bekonowej wynosić będzie przeciętnie około 20 zł za kg.**

Mało- i średniorolni chłopi będą mogli przy kontraktowaniu korzystać z bezprocentowych kredytów, udzielanych bezpośrednio przez gminne spółdzielnie. Kredyty udzielane będą na zakup prosiąt, pasz w wysokości 6 tysięcy zł na sztukę łącznie zaś na gospodarstwo — do 10 tys. zł.

PZUW przeprowadzi przymusowe ubezpieczenie wszystkich zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej, uprzednio szczepionych przeciwko różycy. Odszkodowanie za padłe sztuki przekracza w pewnych wypadkach 30 tys. zł, stanowi więc pełną równowartość ceny świni.

Nowa akcja kontraktacyjna pomyślana jest w ten sposób, by właściwie rozłożyć terminy dostaw i uniknąć wahań podaży.

Warunki, na których oparta została nowa akcja kontraktowania trzody chlewnej, stanowią wyraz głębokiej troski Rządu o pogłębienie pomocy dla najszerszych mas mało- i średniorolnych chłopów, o mocniejsze powiązanie gospodarki chłopskiej z ogólnonarodową oraz o dalsze wydatne podniesienie dobrobytu wsi.

Poszanowania wolności i praw związków zawodowych w krajach kapitalistycznych domaga się delegacja polska na Międzynarodowej Konferencji Pracy

GENEWA (PAP). W komisji do spraw wolności zrzeszeń obradującej w ramach 32 Międzynarodowej Konferencji Pracy toczy się dyskusja na temat praw i wolności związków zawodowych. W komisji tej jako przedstawiciele Polski zasiadają: Altman z ramienia ministerstwa pracy, Hofman z ramienia Centralnej Rady Związków Zawodowych i Szynarowski, delegat Związku Zawodowego Transportowców (Marynarzy).

Głównym przedmiotem dyskusji jest konwencja w sprawie wolności i praw związków zawodowych. Polska delegacja związkowa wspólnie z delegacją Czechosłowacji, zgłosiła szereg zasadniczych poprawek, które zmierzają do ochrony praw prześladowanego w krajach kapitalistycznych ruchu zawodowego. Z drugiej strony celem tych poprawek jest niedopuszczenie do tego, by konwencja stała się środkiem prawnym, chroniącym kapitalistów przed działalnością związków zawodowych.

Wnioski delegacji polskiej i czechosłowackiej są popierane przez delegatów innych związków należących do SFZZ. Natomiast przedstawiciele amerykańskiej federacji pracy (AFL) i angielskich Trade Unionow solidaryzują się we wszystkich zasadniczych sprawach z opozycją przedstawicieli reakcyjnych rządowi pracodawców.

Inna komisja, zajmująca się opracowaniem konwencji w sprawie pracowników - emigrantów omawia sprawę werbunku i warunków pracy tych pracowników. Delegacja St. Zjednoczonych zgłosiła własne propozycje, które posiadają charakter wybitnie ogólnikowy, podczas gdy nowy projekt Międzynarodowego Biura Pracy zawiera konkretnie sformułowane przepisy. Delegacja polska podkreśliła, że propozycje amerykańskie zmierzają do ograniczenia praw emigrantów. Z propozycji tych wynika, że ich autorom chodzi o stworzenie narzędzia zapędzania taniej siły roboczej do krajów imigracyjnych bez ścisłych zobowiązań ze strony pracodawców. Delegacja polska stwierdziła również, że nowa **konwencja musi uwzględnić sytuację tzw osób przesiedlonych (D. P.), które są wyzyskiwane oraz pozbawione elementarnej ochrony prawnej pod względem warunków pracy i płacy.**

GŁOSY PRASY o konferencji paryskiej

W ZWIĄZKU Z ZAKOŃCZENIEM VI SESJI RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH PRASA WSZYSTKICH NARODÓW ŻYWO KOMENTUJE NA TEMAT PRZEBIEGU OBRAD MINIONEJ SESJI ORAZ PODSUMOWUJE JEJ WYNIKI.

Wyniki sesji — pisze „Prawda" — nie bacząc na to, że ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w głównych problemach, dotyczących Niemiec, **oznaczają określony postęp w dziele pogłębienia współpracy międzynarodowej.** Z drugiej strony **światowa opinia publiczna oceni pozytywne wyniki sesji paryskiej jako świadectwo fiaska agresywnej polityki kół rządzących mocarstw zachodnich.** Decydująca rola w osiągnięciu porozumienia przypada Związkowi Radzieckiemu.

Londyn (PAP). Prasa brytyjska ocenia na ogół pozytywnie wyniki konferencji paryskiej.

„Times" zwraca uwagę przede wszystkim na doniosłość porozumienia w sprawie Austrii.

„Daily Telegraph" pisze, że czterej ministrowie powzięli ważne decyzje, które przyczyniły się do znacznego odprężenia w Europie.

„Daily Express" stwierdza, że ministrowie osiągnęli w Paryżu ograniczone, ale ważne porozumienie, które stwarza widoki osiągnięcia dalszych postępów. Jest to — oświadcza dziennik — najlepsza od wielu miesięcy wiadomość międzynarodowa.

„Daily Worker" pisze m. in.: Wynik konferencji paryskiej jest zwycięstwem pokojowej polityki Zw. Radzieckiego. „Sukces konferencji paryskiej zawdzięczać należy głównie Wyszyńskiemu, który nie uległ próbom szantażu. Wyszyński nie tylko potwierdził stanowisko radzieckie w sprawie konieczności powołania do życia zjednoczonych pokojowych i demokratycznych Niemiec, lecz zdemaskował też z powodzeniem dążenia mocarstw radzieckich do trwałego rozbicia Niemiec i włączenia ich w amerykański blok militarny.

*

Paryż (PAP). Komentatorzy paryscy podkreślają zgodnie, że częściowy sukces konferencji czterech mocarstw wprowadził znaczne odprężenie w stosunkach międzynarodowych.

„Combat" widzi w wynikach konferencji pierwszy krok na drodze uregulowania stosunków radziecko-amerykańskich.

„Humanité" stwierdza, że wyniki konferencji stanowią krok ku trwałemu pokojowi aczkolwiek nie osiągnięto porozumienia w sprawie jedności Niemiec. Wyniki konferencji zasługują tym bardziej na uwagę, że trzej ministrowie państw zachodnich zajęli stanowisko utrudniające porozumienie. Opublikowany na zakończenie konferencji komunikat stanowi niewątpliwie świadectwo zwycięstwa sił pokojowych.

„Zjazd" b. towarzyszy Hitlera w Godesbergu

BERLIN (PAP). Dziennik hamburski „Die Welt" donosi, że w miejscowości Bad Godesberg gdzie w 1938 r. odbyło się pamiętne spotkanie Hitlera z Chamberlain'em podczas kryzysu monachijskiego zbierze się w środę grono „wybitnych Niemców z czasów III Rzeszy", wśród których znajdować się będą m. in. b. prezes Banku Rzeszy Schacht oraz znani oficerowie b. armii hitlerowskiej, jak Hugo Sperrle, Kurt Dittmann i Jurgen von Arnim. Na zebraniu tym ma być powołane do życia „stowarzyszenie wolnych Niemców". Organizatorem tej wielce podejrzanej imprezy jest niejaki Joachim von Ostrau, który próbował już kilkakrotnie utworzyć prawicowe skrzydło tzw. „opozycji narodowej". Na porządku dziennym zebrania figuruje m. in. sprawa ewentualnego wystawienia kandydatów podczas federalnych wyborów w Trizonii.

„Oferta zawodowego szpiega"

(Z procesu Adama Doboszyńskiego)

W 4 dniu procesu Doboszyński pokazał nam swój „rozkład jazdy" po Polsce. Trzeba przyznać, że oskarżony pracowicie spędził kilka miesięcy nielegalnego pobytu w kraju.

Cieszyn—Gliwice — Wrocław —Warszawa—Słupsk—Poznań—Kalwaria Zebrzydowska, gdzie zamieszkał w domu Sióstr Miłosierdzia, wprowadzony przez przełożoną domu, Otwock—Warszawa — Brwinów — Drezdenko — Poznań — znów Brwinów — i znowu Poznań.

Zatrzymywał się na kilka dni, w niektórych miejscach na tygodnie, a nawet miesiące. Wszędzie miał „konferencje" z dawnymi działaczami S. N. i ONR-u.

Przewijają się nazwiska tych, do których dotarł — Jaworski, Kobylański, Braun, Studentowicz, ks. Zieja, ks. Piwowarczyk. Doboszyński „sypie" i tych, z którymi dopiero miał zamiar nawiązać kontakty. Chciał ich zwerbować do obozu swoich zwolenników, do obozu pokrewnego, utworzonym w Rzymie i Londynie grupom „federacyjnym", „Międzymorza" i „Feder. Sr. Europejskiej". Czym były te federacyjne grupy, o tym świadczy najlepiej list jednego z szefów „Międzymorza", A. Janickiego, do „ministra" rządu londyńskiego, Gwiazdowskiego. List odczytano na rozprawie. List donosi o kontakcie z amerykańskim wywiadem o zgodności celów „Międzymorza" z celami tego wywiadu, specjalnie w dziedzinie walki ze Zw. Radzieckim.

Wprawdzie Doboszyński twierdzi przed Sądem: „w moim ujęciu koncepcja „Międzymorza" nie była antyradziecką", jednak cytat z jego własnej książki: „Naczelny obowiązek narodów Międzymorza to walka z bolszewizmem" — od razu zadając kłam wykrętom oskarżonego.

Najlepiej o zamiarach Doboszyńskiego świadczą trzy dokumenty, przedstawione wczoraj sądowi przez prokuratora. Są to dokumenty odręcznie napisane przez Doboszyńskiego w więzieniu. Stanowią one zwięzłe wyjaśnienie celów przyjazdu do Polski, instrukcji jakie otrzymał na drogę zarówno z kół wywiadu amerykańskiego, jak i od faszystowskich grup emigracyjnych oraz metod pracy w kraju i przebiegu tej pracy.

„Za darmo nic się nie dostaje..."

Doboszyński na rozprawie dokumenty te rozpoznał. Najciekawszy jest dokument pierwszy, który mówi o nawiązaniu w r. 1933 kontaktu z wywiadem niemieckim, trwającego aż do r. 1945 „zwolniony" ze służby niemieckiej, Doboszyński marzy o odegraniu wielkiej roli w Polsce o sukcesji po Romanie Dmowskim. Cały czas spekuluje oczywiście na trzecią wojnę. Ale brak mu oparcia, jakie dawał wywiad niemiecki. Jasne, iż oparcie to może dać teraz wywiad amerykański. Ale za darmo nic się nie dostaje. **Doboszyński postanawia się wkupić w łaski Amerykanów. Raporty o sytuacji w kraju, a co najważniejsze, odnowienie starych i stworzenie nowych kontaktów osobistych oraz zbudowanie nowej organizacji podziemnej — OTO CENA WKUPU NA STAŁE DO WYWIADU USA.**

Na razie kontakt jest pośredni, przez majora „Aleksandra" z NSZ i z amerykańskiego wywiadu w okupowanej Rzeszy. Na razie jest obiecana radiostacja i ustalony szyfr.

Po „wycieczce" do Polski — Doboszyński stanie się „przywódcą" reakcyjnego podziemia, otoczy go „szacunek" emigracji, nabędzie potrzebnego autorytetu, potrzebnego dla pracy w wywiadzie amerykańskim i równie potrzebnego dla osobistych celów oskarżonego. Zbiega się to z równoległymi dążeniami reakcji londyńskiej, tamtejszych endeków i ONR-owców.

Dwa następne dokumenty to już zestawienie dokonanych w Polsce prac i spis zleceń otrzymanych przed podróżą do kraju. Są one logiczną konsekwencją dokumentu pierwszego.

Trzeba podkreślić, że wskazówki wywiadu amerykańskiego biegły w kierunku tworzenia nastrojów wojennych i przekonania o konieczności rozbicia ZSRR. Stosując się do wskazówek, Doboszyński urzeczywistniał je w swej „pracy".

Dziś oczywiście Doboszyński odwołuje i te własnoręcznie napisane wyjaśnienia, tak, jak odwołał już swoje zeznania złożone w śledztwie.

Na żądanie prokuratora w dniu dzisiejszym zeznawać będzie świadek z ramienia władz śledczych, który wyjaśni w jakich warunkach Doboszyński swe zeznania składał. Zarazem stwierdzi, iż **Doboszyński proponował władzom bezpieczeństwa swoje usługi na terenie emigracji w wypadku usunięcia z aktu oskarżenia zarzutu o współpracy z wywiadem niemieckim.**

Kaz. Dębnicki

Wyjeżdżamy!

Czytelnikom „Głosu Wielkopolskiego", uczestnikom wycieczki do Szczecina i Swinoujścia podajemy ostatnie wiadomości:

Dziś, w piątek, 24 czerwca, od godziny 13 do 18 odbiór dokumentów podróży i programu wycieczki w Orbisie, o godzinie 21.15 zbiórka uczestników wycieczki na peronie IV Dworca Głównego, o godzinie 21.50 odjazd pociągiem osobowym (wagony pulmanowskie) do Szczecina.

W sobotę, dnia 25 bm., o godz. 3.11 przyjazd do Szczecina, poczem zakwaterowanie, śniadanie, zwiedzanie zabytków Szczecina itd. według programu.

Uwaga! Program wycieczki został rozszerzony. — Obok Szczecina, Swinoujścia i wyspy Wołyń zwiedzimy jeszcze Międzyzdroje.

USA w obliczu katastrofy

Pytanie, czy nastąpi kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych, od dawna zostało już zastąpione na łamach prasy amerykańskiej innym pytaniem — kiedy ten kryzys wybuchnie.

Świadomość nadciągającej burzy gospodarczej jest dziś tak powszechna, że nawet najbardziej optymistyczne deklaracje administracji waszyngtońskiej lub magnatów Wall Street nie mogą przekonać przeciętnego Amerykanina. Mimo wszystkich usiłowań wielkich banków, kursy na giełdach bezustannie spadają.

Chybiają wszystkie pociągnięcia poszczególnych koncernów kapitalistycznych, zmierzające do poprawy kursów. Nawet wypłata nieproporcjonalnie dużych dywident nie działa na ciułacza, który jest głównym klientem a zarazem główną ofiarą giełd amerykańskich. Doświadczyło tego na sobie niedawno potężne towarzystwo naftowe Standart Oil, którego akcje spadły, mimo podniesienia dywidendy.

Spadkowi kursów towarzyszy spadek produkcji. Wszystkie gałęzie przemysłu cierpią na brak zamówień i co najważniejsze krzywa produkcji idzie zdecydowanie w dół. **Wzrasta natomiast liczba bezrobotnych. Specyficzne amerykańskie metody „statystyki" nie pozwalają na dokładne określenie liczby bezrobotnych. Faktem jednak jest, że liczba ich przekracza już 5 milionów.**

O pesymistycznych nastrojach kapitalistów amerykańskich decyduje jeszcze jeden fakt. Ceny zboża w dostawach terminowych na wrzesień są o wiele niższe od cen obecnych, jak również od cen ustalonych przez międzynarodową konferencję zbożową. Giełdy amerykańskie liczą się więc z gwałtownym spadkiem cen zbóż po zbiorach. Warto przypomnieć, iż kryzys roku 1929 rozpoczął się również od spadku cen na produkty rolne.

Poziom cen towarów i papierów wartościowych, wyśrubowany w ostatnich 2 latach, spadł już poniżej poziomu z wiosny 1947 roku. Nawet sezonowe ożywienie wiosenne nie zahamowało procesu, który można określić jako ześlizgiwanie się Ameryki w kryzys. Właściwie okres pomyślności amerykańskiej już się skończył. Nie jest istotne, czy kryzys zacznie się od jednorazowego krachu giełdowego, jak w roku 1929, czy też krach ten będzie rozłożony w czasie, tak jak się to zapowiada w chwili obecnej. **Decydujący jest fakt, iż gospodarka najpotężniejszego państwa kapitalistycznego wykazuje wszystkie oznaki nadciągającej katastrofy.** Fakt ten zaciążył już na całym życiu Stanów Zjednoczonych, jak również i innych krajów kapitalistycznych. **Objawy zbliżającego się kryzysu w Wielkiej Brytanii, Belgii, Francji i Włoszech są równie wyraźne.**

Nic więc dziwnego, iż w Waszyngtonie próbuje się układać rozmaite plany dla zapobieżenia kryzysowi.

Wartość tych planów ocenia jednak trafnie sama prasa amerykańska pisząc, iż zalet ich trzeba się domyślać, podczas gdy wady są oczywiste. W istocie rzeczy są to znachorskie recepty, przypominające szamańskie zaklęcia żywiołów.

Żadne recepty, z planem Marshalla i wyścigiem zbrojeń włącznie, nie mogą odwrócić kryzysu od świata kapitalistycznego.

(Strum.)

89 miliardów złotych na świadczenia socjalne dla matki i dziecka

Po zakończeniu wojny ubezpieczenia społeczne rozszerzyły znacznie zakres świadczeń dla matki i dziecka, roztaczając szeroką opiekę zarówno nad kobietą pracującą, jak i żoną ubezpieczonego. W roku bież. przeznaczono 89 miliardów zł na ubezpieczenia rodzinne, w tym 79 miliardów na zasiłki rodzinne, 5,7 miliarda na mleko, 1.2 miliarda zł na wyprawki niemowlęce oraz 3,1 miliarda zł z tytułu innych świadczeń.

Nowe ustawodawstwo zapewnia kobietom szereg udogodnień i opiekę, których nie miały przed wojną. Prócz bezpłatnego leczenia i leków w okresie choroby, kobietom przysługuje pomoc położnicza, zasiłek w okresie 3 miesięcy podczas karmienia, wyprawki dla niemowląt oraz po 7 ltr. mleka miesięcznie w okresie trzymiesięcznym przed porodem i rocznym po urodzeniu dziecka. W ostatnim miesiącu ciąży racja mleka jest podwyższona do 21 litrów.

Kobiety ciężarne otrzymują również wyprawki niemowlęce w sztukach skonfekcjonowanych lub w tkaninie, dzięki czemu mogą poczynić oszczędności w budżecie domowym.

Nadto pracownicy korzystają z zasiłków rodzinnych wypłacanych przez Ubezpieczalnie Społeczne i otrzymują mleko dla dzieci do lat 14. (lb)

Już jutro w kinach Apollo i Bałtyku

„Ulica Graniczna"

6a-208

ZNACZKI z podobizną Chopina w Czechosłowacji

W setną rocznicę śmierci Fryderyka Chopina poczta czechosłowacka wyda dwa okolicznościowe znaczki z podobizną kompozytora, wartości 3 i 8 koron. Na znaczkach uwidoczniony będzie również gmach warszawskiego konserwatorium oraz data 1849—1949.

Obrady kobiet zrzeszonych w związkach zawodowych

W dniu wczorajszym w sali Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Poznaniu obradowała Konferencja Wojewódzka kobiet zrzeszonych w związkach zawodowych. Udział w konferencji wzięły przewodniczące rad kobiecych przy powiatowych radach związków zawodowych, referentki okręgowych zw. zaw.. przewodniczące komisyj kobiecych przy radach zakładowych oraz przodownice pracy.

Po zagajeniu obrad przez p. Marię Pogroszewską — kierowniczkę referatu kobiecego Okr. Rady Zw. Zaw. i powołaniu prezydium, w skład którego weszli m. in. p Czesław Bartczak I sekr. ORZZ, Gołembiowska — przodownica pracy Wytwórni PMP i przodownice Państwowych Gospodarstw Rolnych, p. Bartczak zapoznał obecnych z uchwałami II powojennego Kongresu Zw. Zawodowych.

Referat pt. „Walka o pokój" wygłosiła p. Kaczmarkowa — kierowniczka referatu kobiecego KW PZPR. Z kolei delegatki poszczególnych komórek organizacyjnych złożyły sprawozdania z półrocznej działalności na powierzonych im odcinkach pracy. (wm)

MANIFESTACJE MŁODZIEŻOWE na rzecz pokoju i przyjaźni ze Zw. Radzieckim

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbywają się powiatowe zloty młodzieży zorganizowanej w ZMP, które przekształcają się w żywiołowe manifestacje na rzecz utrwalenia pokoju i pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Zloty Związku Młodzieży Polskiej są równocześnie przeglądem wszechstronnego i bogatego dorobku ZMP.

Kilkadziesiąt tysięcy młodzieży wzięło udział w zlotach powiatowych w Bytomiu, Opolu, Nysie, Cieszynie i Białej Podlaskiej. Szczególnie uroczysty charakter miał zlot powiatowy w Cieszynie, który zgromadził, oprócz dziesięciotysięcznej rzeszy młodzieży, delegacje robotników z fabryk i zakładów pracy oraz chłopów z pobliskich okolic. Serdecznie witana była delegacja młodzieży czechosłowackiej oraz 40-osobowa delegacja Stow. Młodzieży Polskiej ze Śląska Cieszyńskiego.

Na zlot powiatowy w Opolu przybyła, gorąco witana 7-osobowa delegacja Komsomołu. Powitanie delegacji młodzieży radzieckiej zamieniło się w długotrwałą manifestację na rzecz przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i młodzieżą radziecką.

Pismo uczestników zjazdu do Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. otrzymał od uczestników Zjazdu Młodzieży Polskiej w Niemczech pismo treści następującej:

„Obywatelu Prezydencie! Młodzież polska w Niemczech zebrana na zjeździe w Berlinie w dniach 5 i 6 czerwca 1949 r. przesyła Ci wyrazy czci i przywiązania.

Z dala od Ojczyzny pilnie śledzimy wspaniałe tempo odbudowy naszego kraju i dumni jesteśmy z przynależności do narodu polskiego, który pod Twoim kierownictwem kroczy drogą rozwoju i postępu ku lepszej przyszłości, opartej na zasadach prawdziwej demokracji i sprawiedliwości społecznej.

Jako wierne dzieci swej matki Ojczyzny pragniemy całym naszym zachowaniem dawać dobry przykład otoczeniu i dbać o dobre imię Polaka, a naszym najgorętszym życzeniem jest móc w jak najkrótszym czasie powrócić do kraju, aby z całą młodzieżą polską budować wielką i potężną Polskę Ludową".

Kary więzienia na łapowników Morskiej Centrali Zaopatrzenia

WARSZAWA (PAP). Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Wiktora Ludwika Pogorzelskiego, b. dyrektora Morskiej Centrali Zaopatrzenia i Stanisława Nawrockiego, dyrektora oddziału gdańskiego MCZ oraz Tadeusza Wyczańskiego, i Andrzeja Kostro — członków zarządu spółdzielni pracy „Mechanika".

Pogorzelski i Nawrocki oskarżeni są m. in. o to, że działając w porozumieniu, jako kierownicy powołanej przez Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Morskiej Centrali Zaopatrzenia, mającej na celu dostarczanie i dystrybucję artykułów reglamentowanych dla instytucji podległych temu ministerstwu — sprzedawali na wolny rynek znaczną część tych artykułów, pobierając za to łapówki. Osiągniętą z tego źródła sumę 700 tys. zł oskarżeni rozdzielili między siebie.

Przewód sądowy w całości potwierdził zarzuty aktu oskarżenia. Sąd skazał Pogorzelskiego na karę 12 lat więzienia i utratę praw publicznych na 6 lat, a Nawrockiego na 6 lat więzienia i utratę praw na przeciąg 3 lat. Kostro i Wyczański skazani zostali na 4 lata więzienia każdy.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił wielokrotne popełnianie przestępstwa przez Pogorzelskiego i Nawrockiego, co świadczy o ich złej woli. Sąd przyjął też pod uwagę fakt, że oskarżeni, będąc urzędnikami na wyższych stanowiskach, wpływali demoralizująco na podległych im pracowników.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia II-ej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 16753 w Warszawie, 45014 w Warszawie, 67507 w Lublinie, 70564 w Lesznie Wlkp.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 18600 w Warszawie i 86753 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 20914 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 9804, 10804, 19765, 29125, 54279, 58149, 72987, 83137, 89991.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 13699, 15694, 30227, 41704, 45754, 51977, 65963, 66484.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 8648, 9064, 11196, 16526, 21964, 22603, 22768, 24132, 24167, 29764, 30331, 33081, 38445, 38505, 41145, 48567, 50559, 52994, 54615, 62008, 62636, 66464, 66870, 70130, 70447, 72822, 87257, 88897, 89622, 90300.

Wygrane po 8000 zł padły na Nr Nr 171, 513, 1106, 4057, 448, 822, 9768, 11551, 12238, 14236, 15338, 901, 18904, 23138, 893, 26661, 28088, 830, 29937, 30042, 32522, 33230, 35123, 983, 36088, 41509, 42375, 43442, 47325, 798, 48424, 801, 913, 50894, 51128, 53088, 56794, 57407, 931, 60485, 51402, 63593, 64239, 65215, 66263, 518, 67698, 70498, 72843, 78617, 873, 80270, 695, 83435, 536, 84006, 85422, 86343, 967, 87338, 88928, 89548, 91372.

Wygrane po 4000 zł padły na Nr Nr 334, 483, 1092, 240, 468, 591, 712, 3609, 686, 4015, 133, 572, 5018, 401, 838, 981, 6388, 8333, 9604, 12021, 095, 756, 15414, 10053, 302, 927, 18042, 315, 363, 551, 735, 19760, 20088, 684, 21072, 795, 22052, 090, 822, 23396, 24199, 25094, 259, 27593, 645, 686, 28224, 365, 29047, 087, 521, 30688, 31052, 599, 825, 945, 34148, 35197, 391, 36660, 669, 38526, 856, 39363, 40199, 623, 678, 680, 845, 41332, 605, 42122, 140, 234, 315, 976, 43095, 293, 876, 44041, 329, 711, 517, 45801, 48119, 434, 49082, 51099, 858, 52455, 495, 577, 53674, 54260, 55046, 56008, 243, 57126, 58120, 735, 785, 60167, 513, 61850, 62441, 777, 63348, 64227, 876, 65446, 66033, 68405, 750, 69084, 153, 193, 70208, 634, 71453, 676, 72039, 499, 837, 73120, 74935, 75042, 333, 816, 76019, 261, 638, 795, 77672, 78423, 505, 647, 79714, 750, 82689, 83029, 134, 84918, 984, 85642, 996, 86646, 87004,099, 850, 88354, 463, 914, 89183, 671, 813, 90068, 176, 91336. 667. 832, 92299, 93008, 384, 622, 94186. 400.

Dadszy ciąg wygranych po 1.000 zł

41052 68 139 310 67 76 458 549 640 820 954 66 70 92 42266 92 477 540 63 620 40 741 856 76 905 70 3 43275 392 492 552 749 804 80 91 927 70 44013 36 152 261 97 323 451 515 611 27 920 63 81 45024 74 89 158 207 11 353 95 529 701 99 833 90 947 46066 77 351 6 463 4 505 37 62 945 9 60 47056 168 211 55 84 368 99 451 514 17 609 14 39 44 91 701 49 842 907 31 48026 70 104 86 315 732 814 33 73 98 916 23 49326 32 446 84 555 62 641 5 736 878.

50015 53 100 23 375 428 501 15 674 701 54 837 938 55 51052 108 14 372 554 647 798 520 20 74 111 32 84 211 94 478 690 53053 082 270 374 463 507 50 4 701 953 54009 082 131 41 54 78 210 83 300 96 425 568 84 690 713 4 29 70 816 50 91 941 55017 110 92 277 95 304 22 57 527 57 653 4 706 42 821 966 56093 145 74 263 386 94 504 37 611 42 713 47 921 57063 472 163 8 201 84 418 33 572 626 707 51 79 953 68 58069 162 231 360 496 529 52 601 7 26 710 44 74 814 51 99 900 6 64 59002 144 295 398 548 635 721 873 915.

60132 50 1 288 322 57 400 579 660

Wyprawki niemowlęce dla osób nie ubezpieczonych

Ubezpieczeni w powszechnym ubezpieczeniu i w instytucjach zastępczych będą zaopatrywani w wyprawki w dotychczasowy sposób. Inne osoby, którym przysługuje wyprawka **bezpłatnie** (podopieczni, rolnicy o dochodzie rocznym, nie przekraczającym 30 q żyta) winni zgłaszać się o wyprawkę we właściwym terytorialnie zarządzie gminnym (miejskim), który wyjedna asygnatę we właściwym starostwie i doręczy ją uprawnionemu za pośrednictwem gminy. Miejscowa Ubezpieczalnia wydaje wyprawkę tylko na podstawie asygnaty wystawionej przez starostwo.

Osoba otrzymująca wyprawkę **odpłatnie**, wpłaca należność czekiem PKO i na podstawie dowodu wpłaty oraz zaświadczenia stwierdzającego ciążę (wzgl. urodzenie dziecka) pobiera wyprawkę w miejscowej Ubezpieczalni.

Dla osób nieubezpieczonych Ubezpieczalnia spełnia zatem tylko rolę magazyniera, a o wydaniu wyprawki bezpłatnie decyduje Starostwo.

Malarstwo marynistyczne w drugim turnusie Festiwalu Plastyki

Jak informowaliśmy, w drugim turnusie Festiwalu Plastyki w Sopocie, zostanie otwarta wystawa współczesnego malarstwa polskiego o tematyce morskiej. Wystawa ta wywołała olbrzymie zainteresowanie we wszystkich ośrodkach malarskich w całej Polsce, czego dowodem są licznie napływające do Komitetu Festiwalu zgłoszenia na wystawę, tak, że do dnia dzisiejszego zgłoszono już około 250 obrazów, dalsze zaś zgłoszenia wciąż napływają.

KRONIKA

25 CZERWIEC

Sobota Łucji Tolisławy

Słońce wsch.: g. 4.30 zachodzi: g. 21.19
Księżyc wsch.: g. 2.55 zachodzi: g. 21.14

POZNAŃ

TEATRY

Wielki — dziś o godz. 19 „Tańce Polowieckie" i „Flis".

Polski — dziś i jutro o godz. 19.30 — „Klub Kawalerów".

Nowy — o godz. 19,30 występ Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie: „Miłość wśród wieków".

Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Porwanie Sabinek" Schoentana.

Aktora i Lalki — o godz. 18 — „Rycerze radości" — Cwojdzińskiego.

Kameralny (TPŻ) — dziś i jutro o godz. 18 komedia muzyczna — „Mąż z grzeczności" R. Ruszkowskiego z muzyką Lehara.

KINA

Apollo — „Kulisy ringu" o godz. 17, 19 i 21; Bałtyk — „Eksperyment dr. Ehrlicha" o godz. 17, 19 i 21; Muza — „Złoty kluczyk" o godz. 17, 19 i 21; Rialto „Zielone lata" o godz. 15.30, 18 i 20.30; Warta — „Krążownik Wareg" o godz. 16, 18, 20; (niedziela o godz. 14). Aktualności nr 26 o godz. 10, 11, 12 i 13.

STUDENCKIE WCZASY

Główny Komitet Wczasów Akademickich organizuje w czasie tegorocznych wakacji obozy społeczno-wypoczynkowe, łączące wypoczynek z pracą społeczną na wsi oraz pracami inwestycyjnymi i gospodarczymi w terenie. Poza tymi obozami studenci o słabym zdrowiu udadzą się do domów wypoczynkowych w Karkonoszach i nad Bałtykiem. Środowisko poznańskie uzyskało ok. 800 miejsc na obozach i w domach wypoczynkowych. Turnusy będą trzytygodniowe — w obozach od 4—24 lipca i od 27 lipca do 16 sierpnia, a w domach wypoczynkowych od 3—23 lipca, od 26 lipca do 15 sierpnia i od 18 sierpnia do 8 września.

*

Ministerstwo Zdrowia przydzieliło woj. poznańskiemu 20 ton ryżu dla niemowląt, chorych na biegunkę letnią.

*

Zbiórka w czasie „Tygodnia Straży Pożarnych" przyniosła w Poznaniu 70.000 zł, które zostaną zużyte na zakup sprzętu przeciwpożarowego.

*

Pracownicy Państw. Banku Rolnego w Poznaniu dla uczczenia 5 rocznicy P. K. W. N. zobowiązali się zaopatrzyć w komplety biblioteczne dwie świetlice: chłopską i robotniczą oraz zwiększyć sprawność pracy zawodowej.

*

Liga Morska organizuje na dzień 29 czerwca liczne i urozmaicone imprezy w Kiekrzu. Odbędzie się defilada i premiowanie jachtów, popisy kajaków i szalup, turniej kopijników, pokazy pływania i ratownictwa. Zostaną poświęcone dwa jachty żaglowe oddziału L. M. przy D. O. K. P.

*

Na zebraniu Koła Kioskarzy przy Zw. Inwalidów Wojennych przyznano nagrody za najlepiej urządzone wystawy dzienników i czasopism. I nagrodę otrzymał N. Cielecki, II Cz. Kamiński i III J. Skulska. Poza tym przyznano szereg premii książkowych.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Plany radiofonizacyjne. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju — Oddział w Ostrowie, pod przewodnictwem p. Tasiemskiego uczynił ostatnio duży krok naprzód na polu radiofonizacji szkół, instalując odbiorniki i głośniki w 42 szkołach. We wtorek, dnia 21 bm. SKRK na swoim posiedzeniu postanowił zradiofonizować 10 zelektryfikowanych przedszkoli, świetlic i szkół. Wręczenie aparatów ma nastąpić w dniu Święta Odrodzenia tj. 22 lipca br. Aparaty można będzie nabyć na dogodne spłaty ratalne. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przewidział w preliminarzu budżetowym na 1950 r. ponad 2 miliony zł na zradiofonizowanie reszty szkół i przedszkoli w powiecie ostrowskim. A więc w końcu roku 1950 nie będzie już w naszym powiecie żadnej szkoły bez odbiornika radiowego.

Akcja przeciwstonkowa. We środę, dnia 22 bm. setki osób wyszły na pola miejskie w celu poszukiwania na plantacjach ziemniaczanych i pomidorowych stonki ziemniaczanej. Przeszukiwanie było bardzo dokładne z uwagi na to, że gniazda stonki znaleziono na pograniczu zachodnim naszego powiatu. Również na terenie powiatu ostrowskiego ponad sto ekip przeprowadziło poszukiwania za tym szkodnikiem. (md)

KROTOSZYN

Specjalny kurs nauczycielski. Z dniem 1 września 1949 r. zostanie uruchomiony przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Krotoszynie 5-miesięczny Państwowy Kurs Nauczycielski dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego, posiadających świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego lub zawodowego. Zapisy kandydatów przyjmuje kancelaria zakładu.

RAWICZ

7 klasowa Szkoła Podstawowa powstanie w Dąbrówce zamiast zlikwidowanych szkół w gr. Izbice i Dąbrówka. Mieścić się ona będzie w b. pałacu po przeprowadzeniu wewnętrznych przebudowań i remontów. Koszty przebudowy w dużej mierze pokryje Zarząd Gminny w Rawiczu. (fs)

Piękny bilans pracy

ostrowskiego oddziału PCK

Po raz drugi w odrodzonej Polsce zjechali się do Ostrowa członkowie zarządów kół Polskiego Czerwonego Krzyża z pow. ostrowskiego. Pierwszy zjazd odbył się w styczniu 1948 r., drugi obradował w ub. niedzielę w sali Teatru Miejskiego.

Zjazd otworzyła kierowniczka Oddziału p. Janina Grześkowska, a przewodniczył lekarz powiatowy dr Stanisław Michalski. Zarząd Główny PCK reprezentował mgr Ostrowski, a Zarząd Wojewódzki PCK p. Gromadecki. Po formalnościach wstępnych p. Janina Grześkowska mówiła n. t. „PCK w walce o pokój" oraz zdała sprawozdanie z dotychczasowej pracy Oddziału PCK w Ostrowie, a p. Gromadecki omówił rolę i zadania Polskiego Czerwonego Krzyża w realizacji społecznej służby zdrowia.

Ze sprawozdania wynika, że na terenie miasta i pow. ostrowskiego mamy 29 kół PCK dla dorosłych z liczbą 3100 członków oraz 99 szkolnych kół młodzieżowych z liczbą 5693 członków. Oddział prowadził kursy sanitarno-ratownicze, kursy dla młodych matek, dla przodowników wiejskich kursy sanitarno-higieniczne w szkołach, konkursy czystości zagród wiejskich itp. Ze względu na dobre wyniki tych konkursów praca w tym kierunku będzie kontynuowana. Ponadto kierownictwo PCK planuje zwiększenie ilości kół dla dorosłych i uaktywnienie już istniejących, organizowanie kursów ratowniczo-sanitarnych przy podstawowych komórkach na terenie poszczególnych gmin oraz przy warsztatach pracy w Ostrowie.

Szeroko dyskutowano nad sprawą zorganizowania w Ostrowie stałego ośrodka szkolenia sióstr pogotowia sanitarnego z internatem na 60 osób. Dyrektor Szpitala Powiatowego dr Oleński uzasadnił brak odpowiedniego warsztatu pracy dla takiej szkoły. Szpital Powiatowy w dzisiejszych warunkach pomieszczeniowych nie mógłby się podjąć szkolenia praktycznego.

W dyskusji wskazano na potrzebę zorganizowania przy Oddziale PCK w Ostrowie pogotowia ratunkowego, bowiem na 110 tys. mieszkańców w mieście i powiecie 70 tys. nie korzysta z pogotowia Ubezpieczalni Społecznej i Warsztatów Wagonowych, a są nimi drobni rolnicy i nieubezpieczeni robotnicy rolni. Ministerstwo Zdrowia powinno wziąć pod uwagę ten moment i w jak najbliższym czasie przydzielić dla PCK w Ostrowie karetkę. Oddział PCK postanowił wysłać ekipy lekarskie w powiat celem przebadania biedniejszej ludności wiejskiej i młodzieży. (md)

Uniewinnieni

od zarzutu łapownictwa

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu stanęli w dniu 21 bm. Marian Miklaszewski z Poznania, Hugon Schneider współwłaściciel młyna w Środzie oraz Teodor Cechmann, urzędnik admin. z Gostynia.

Miklaszewski i Schneider oskarżeni zostali o to, że jako urzędnicy Wydziału Aprowizacji i Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu przyjęli w ratach od Cechmanna wynagrodzenie za przyczynienie się do wydzierżawienia mu młyna poniemieckiego w Gostyniu, przy czym Miklaszewski miał przyjąć 250 tys. zł a Schneider około 190 tys. zł. Cechmann oskarżony był o wręczenie tych sum w ratach oraz o nakłanianie do przestępstwa.

Po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu świadków sąd uznał, że oskarżeni nie pobierali łapówek i wszystkich uniewinnił, nakładając ponoszenie kosztów postępowania na Skarb Państwa. Sąd zarządził również natychmiastowe zwolnienie Miklaszewskiego i Schneidera z aresztu tymczasowego. (lc)

Muzeum Kórnickie

wzbogaciło się cennym darem

Muzeum w Kórniku otrzymało w darze od dra Ludwika Gocla, pokaźny zbiór książek z zakresu paleografii, kilkaset rycin homeograficznych, stalorytów i grafik — prace Adama i Stanisława Pilińskich, znanych i cenionych artystów XIX wieku.

Adam Piliński, uczestnik powstania listopadowego zmuszony był wyemigrować do Francji. Osiadł w Marsylii i poświęcił się tam studiom graficznym. Następnie przeniósł się do Clermont Ferrand i w roku 1844 założył własny zakład litograficzny. Od roku 1853 mieszka stale w Paryżu i prowadzi ożywioną działalność artystyczną. Otrzymuje wiele zamówień państwowych i m. in. odtwarza dla wydawnictwa La Gallery de Versaille obrazy galerii wersalskiej. Kontakty jego z Polską koncentrowały się w Kórniku.

Tytus Działyński twórca zbiorów kórnickich wykorzystał wynalazek Pilińskiego umożliwiający reprodukcję rękopisów, druków i rycin sposobem homeograficznym i zamówił u Pilińskiego odtworzenie kilkunastu rzadkich zabytków naszego dawnego piśmiennictwa.

W Kórniku więc dochowało się wiele prac tego artysty. W ubiegłym roku wnuczka jego p. Izabella Pilińska mieszkająca stale w Paryżu ofiarowała Muzeum Kórnickiemu wiele dzieł swego dziadka Adama. Obecnie zbiór ten powiększył dar p. Gocla. Muzeum Kórnickie posiada więc obecnie najpełniejszą kolekcję prac Adama Pilińskiego w Polsce i zamierza urządzić ich wystawę. (u)

Powiat średzki w akcji przeciwstonkowej

Powiat średzki w woj. poznańskim należy do rzędu tych powiatów, w których oprócz zbóż uprawia się stosunkowo dużo ziemniaków.

W wyniku potężnej pracy chłopów i robotników rolnych obsadzono ziemniakami ogółem 8.631 ha, z tego największe obszary pól ziemniaczanych znajdują się w gminach: Środa — 1.797 ha, Kostrzyn 1.647 ha, Zaniemyśl — 1.127 ha, Kleszczewo 1.108 ha, Dominowo — 912,13 ha i Krzykosy 708 ha.

Ze względu na to, że niebezpieczeństwo pojawienia się stonki ziemniaczanej grożącej zniszczeniem plantacji nadal istnieje, Wydział Rolny starostwa średzkiego przedsięwziął szereg prac przygotowawczych, celem zwalczania szkodnika, w wypadku jego pojawienia się. W ostatnich dniach maja i początkach czerwca br. przeprowadzono pierwszą lustrację pól ziemniaczanych we wszystkich gminach i miastach powiatu średzkiego.

Akcja ta miała charakter społeczny i wzięło w niej udział 605 drużyn w ogólnej liczbie 7.565 osób pod przewodnictwem wyszkolonych instruktorów. Lustrację przeprowadzono bardzo sprawnie i na szczęście gniazd stonki nigdzie nie wykryto. (gr)

Eksport łubinu

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Ostrowie zawarł ostatnio umowę handlową, na mocy której będzie eksportował w najbliższym czasie do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec kilka tysięcy kwintali łubinu. (hof)

Wakacje, wakacje, wakacje...

Powiatowa Komisja wczasów i kolonii letnich w Wolsztynie wytypowała dwa punkty kolonijne: jeden w górach i jeden w powiecie. Oprócz tego zorganizowane będą dziecińce letnie dla dzieci przedszkolnych w wieku od 3 do 7 lat. Te punkty prowadzić będzie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Związek Samopomocy Chłopskiej. Referat Opieki Społecznej przy Starostwie Powiatowym zorganizuje również na okres wakacyjny kilka żłóbków dla dzieci do lat trzech.

Ogólnie korzystać będzie z wczasów 500 dzieci w wieku szkolnym i 1000 dzieci w wieku przedszkolnym. Na ten cel Kuratorium przyznało kredyty w sumie 1 400 000 zł i Ubezpieczalnia Społeczna w Grodzisku 141 000 zł. Zbiórki uliczne i sprzedaż nalepek przyniosły 135 877, a z innych źródeł uzyskano 4000 zł. Związki zaw. przydzieliły w ramach akcji socjalnej 472 500 zł. Poza tym subwencje w towarze przedstawiają wartość 126 392 zł (cukier, konserwy). Przypuszczalna odpłatność rodziców przez dobrowolne zadeklarowanie się wyniesie 500 000 zł. Na kolonie letnie wyjadą dzieci robotników, małorolnych chłopów i inteligencji pracującej, nie są jednak wyłączone dzieci tych rodziców, którzy będą mogli zapłacić pełną opłatę.

Komisja lekarska zbadała wszystkie dzieci i odpowiednio zakwalifikowała wyjazd. Na kolonie w górach wybrano miejscowość Sędzisław, pow. Kamienna Góra, woj. wrocławskie. W powiecie zaś punkt kolonijny będzie w Świętnie. (trz)

GOSTYŃ

Znów nieszczęśliwy wypadek. W ubiegłym tygodniu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, jadąc od strony Dolska ku Gostyniowi, handlarz p. Jazdończyk. Rany okazały się niegroźne, toteż po opatrzeniu ich w szpitalu mógł udać się do domu.

Polski Czerwony Krzyż w Gostyniu urządził w poniedziałek, dnia 20 bm. w auli Gimnazjum wykład pt. „Szczepienie ochronne ze szczególnym uwzględnieniem szczepień przeciwgruźliczych". Wykład wygłosił lekarz pow. p. dr Woźniak. Był on o tyle na czasie, że na terenie naszego powiatu odbywają się szczepienia przeciwgruźlicze.

Numer akt.: I. Km 456/49

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru I. Stanisław Nowaczyk mający kancelarię w Poznaniu ul. Bojowa nr 7, na podstawie art. 602 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 czerwca 49 r. o godz. 15 w Ignacewie p. Kostrzyn, powiat Środa odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Mariana Maciejewskiego i Marty Wadyńskiej składających się z 1 szafy do książek, 1 biurka z fotelem, 1 stołu, 1 kanapy i 2 foteli, 2 krów, 2 jałowic, 2 tuczników i 6 warchlaków — oszacowanych na łączną sumę 350.000,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 czerwca 1949 r.

Komornik (—) Nowaczyk 6a-210

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenie Poznańskie Oddział 7 Budowlano-Stolarski w Gnieźnie, ul. Witkowska 5 przyjmie zaraz

budowniczego — technika budowlanego

na stanowisko referenta — modernizacji robót. Zgłoszenia pisemne lub osobiście w biurze Oddziału.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie 6a-207

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II. 7/29/49 z dnia z 24. 3. 49 r. orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Janusza Kazimierza (2 im.) Haake zamieszkałego w Kaliszu ul. Daszyńskiego 39 m 19 na Urbański. 6a-202

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II. 7/93/49 z dnia 29. 4. 1949 r. orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Stanisława Kostki (2-im.) Flejszera zamieszkałego w Bogdanowie na Żółtowski.

Powyższa zmiana rozciąga się na żonę Adelę. 6a-201

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K — 0634

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery włosów, Słowackiego 34 m 4, tel. 94-34 od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 6a-149

Termometry pokojowe „ zaokienne „ do Wecka „ chemiczne

posiada stale na składzie

„Optyk"

Sp. z o. o.

Poznań, 27 Grudnia 7

Telefon 523-53. 6a-188

Państwowy Bank Rolny - Oddz. w Choszcznie — województwo szczecińskie

poszukuje:

1. **Zast. Dyr. Oddziału i gł. księgowego**
2. **Zast. gł. księgowego**
3. **Referenta działu kredytowego**
4. **Likwid. działu kredytowego**
5. **Likwid. działu akredytyw z maszynopismem**
6. **Likwid. r-ków bieżących**
7. **Likwid. do działu inkas. i eksp. poczty**

Na powyższe stanowiska mogą się również zgłosić kwalifikowane siły żeńskie. Mieszkania dla samotnych zapewnione. Spleszne oferty prosimy nadsyłać do w/w Banku. 6a-191

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Fotograf kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 6a-192.

Szwajcara samotnego do 23 sztuk bydła 10 krów dojnych poszukuje zaraz. Stanisław Malak, Januszkowo, — poczta i powiat Żnin. 6b105

Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii zaangażują natychmiast — **KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ** z praktyką w przemyśle, do Wrocławia, — mieszkanie zapewnione. Oferty należy składać w Biurze Personalnym Poznań, ul. Grochowe Łąki 4. 7934

Sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Inowrocław ,otwarte cały rok, poszukuje gospodyni-kierowniczki kuchni znajomością kuchni dietetycznej oraz kuchmistrza. Kandydaci odpowiednimi kwalifikacjami zechcą nadesłać zgłoszenia życiorysem, odpisami świadectw i referencjami pod wyżej wskazanym adresem. 6a-186

Szuka posady

Osoba, wiek średni, szuka posady zaraz w mleczarstwie, najchętniej prowincja. Przedwojenna Szkoła Żeńska Mleczarsko-Serowarska praktyka. Oferty Głos Wlkp. nr 6a-199.

Nauka

Kwalifikacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową. Ratajczaka 36. Telefon 504 70. p3613

Księgowości Kurs Wieczorowy rozpoczynam 4 lipca. Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. p3415

Wieczorowe kursy księgowości. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego pl. Wolności 2. 6a-147

Szkoła Przysposobienia Handlowego I stopnia, uprawnienia szkół państwowych M. Skrzypczak, Poznań pl. Wolności 2, przyjmuje zapisy do Rocznej Szkoły Przysposobienia Handlowego, półrocznych kursów handlowych, 3 mies. kursu księgowości, stenografii i maszynopisma. 6a-78

Sprzedaże

Materace wyścielane, łóżka metalowe wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej) p3596

Obrączki ślubne oraz wszelką biżuterię poleca W. Stajewski, Poznań, Półwiejska 9b. p3609

Szczotki, ceraty, chodniki kokosowe dywany liny Pertek Kraszewskiego 17. 6a-150

Dom, duży ogród warzywno-owocowy przy linii Leszno — Sulechów z pełnymi zbiorami, tanio odstąpię. Oferty Głos Wielkopolski nr 7977.

Sztandary

Paramenta kościelne wykonuje i reperuje

ST. JAKUBCZAK

Poznań, ul. Szwajcarska 19 tel. 98-72 p3624

Parcelę willową, uzbrojoną, opiotowaną ogrodem 600.000 sprzedam. „Union" Rzeczypospolitej 4. 8028

Tapczany, fotele, łóżka, kanapy łóżka-materace poleca Kopczyk, Poznań, Szkolna 2. 6a-212

Maszyn biurowych kupno — sprzedaż — naprawa. Piotr Pieprzycki Aleje Marcinkowskiego 28 — naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p3982

Śródmieście dom rozpoczęty pod drugim piętrem, sprzedam. Oferty: „Głos Wlkp" nr 8015.

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p3597

Parcele, domek, willę, kamienicę, natychmiast kupię. — Oferty Głos Wlkp. nr 7178.

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p3594

Wolne lokale

3 pokoje kuchnia, łazienką, nowym domu, Mostowa 5a. 7948

Szuka lokalu

Szukam pokoju pustego Gniezno. Zapłacę z góry dom. opał. Oferty: „Głos Wlkp." nr 6b-104.

Jednego lub dwóch pokoi kuchnia poszukuję. Oferty: „Głos Wlkp." nr 8013.

Poszukuje się komfortowego pokoju z telefonem dla samotnej pani na poważnym stanowisku. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr d575.

Zguby

Zgubiono odcinek zameldowania Zarządu Miejskiego Skwierzyna. Stanisław Szczygłowski Skwierzyna. 6a-196

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotuły wystawioną na nazwisko Edmund Mikołajewski, zamieszk. Czarnków Gdańska 18. 6b-98

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotuły wystawioną na nazwisko Ignacy Jessa, zamieszk. Czarnków, Gen. Sikorskiego 37. 6b-99

Zgubione książkę wojskową, wydaną na nazwisko Edward Kołodziejczak, ur. 7 lipca 1920 Świetem, gm. Kramsk, wojew. Poznań. 6a-182

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE

wykonuje najstarsza fachowa firma

K. KĘDZIERSKA

Poznań

Ogrodowa 11

Tel. 98-63 - Rok zał. 181

Nagrodzona na PWK

p3572

Wydział Powiatowy, Powiatowy Zarząd Drogowy w Krotoszynie ogłasza

przetarg publiczny

w dniu 2 lipca 1949 r. (wtorek), godz. 10, w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Krotoszynie przy ul. Kołłątaja nr 5 na dzierżawę owoców z drzew przydrożnych na drogach powiatowych.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferentów wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodów. 6a-216

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną RKU Łask-Pabianice na nazwisko Władysław Paś, Świebodzin, Gen. Sikorskiego 47. 6b-94

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Krosno oraz odcinek zameldowania, Mieczysław Bujalski, Świebodzin, Wałowa 45. 6b-95

Różne

Mereżkę, okrętkę plis, wykonuje na poczekaniu Łukowska Śniadeckich 7 m 3. 7965

Precyzyjna naprawa zegarków Leonard Szwarc, zegarmistrz, Poznań Kraszewskiego 14. 6a-211

Dnia 22 czerwca 1949 zmarła opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, mamusia, córka, synowa, śp.

z Szałasów

Wanda Jarmuszkiewiczowa

przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Jeleniej Górze.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, córeczka i rodzina

Poznań, Piekary 22/23. p4011

NASZA NOWELKA

A. CZECHOW — Przekład H. Tomaszewskiej

ROMANS Z KONTRABASEM

Muzykant Smyczkow szedł z miasta w kierunku willi księcia Bibułowa, gdzie z powodu zaręczyn miał się odbyć wieczór z muzyką i tańcami. Na plecach dźwigał olbrzymi kontrabas w skórzanym futerale. Smyczkow szedł brzegiem rzeki, której chłodne fale toczyły się wprawdzie nie z majestatem lecz za to niezmiernie poetycznie.

— Może by się tak wykąpać? — pomyślał.

Bez dłuższego namysłu rozebrał się i pogrążył swe ciało w chłodny nurt rzeki. Wieczór był wspaniały. Poetyczna dusza Smyczkowa zaczęła nastrajać się odpowiednio do harmonii otaczającej go przyrody. Lecz jakże słodkie uczucie zapanowało w jego duszy, gdy odpłynąwszy o jakie sto kroków w bok ujrzał piękną dziewczynę, siedzącą na stromym brzegu i łowiącą ryby. Wstrzymał oddech i zamarł z napływu różnorodnych uczuć: wspomnienia dzieciństwa, tęsknota za minionym, obudzona miłość... Boże, przecież myślał, że już nie jest w stanie kochać! Po tym, gdy utracił wiarę w ludzkość (ukochana żona uciekła z jego przyjacielem, fagocistą Sobakinym), w piersi jego zapanowało uczucie pustki i stał się mizantropem.

— Co to jest życie? — zadawał sobie nieraz pytanie. — Po co żyjemy? Życie — to mit, marzenie... baśń...

Lecz stojąc przed śpiącą pięknością (nie trudno było zauważyć, że spała), nagle wbrew swej woli poczuł w pier-

Na plecach dźwigał olbrzymi kontrabas w skórzanym futerale.

Ilustr. (3) A. Krakowski

siach coś w rodzaju miłości. Długo stał przed nią pożerając ją oczami...

— No, dosyć... — pomyślał, wydając głębokie westchnienie. — Żegnaj, cudne zjawisko! Czas już iść na bal do jaśnie oświeconego... —

I raz jeszcze rzuciwszy na piękność spojrzenie, chciał już płynąć z powrotem, gdy przyszedł mu do głowy pomysł.

— Trzeba jej zostawić po sobie pamiątkę! — pomyślał. — Przyczepię coś do wędki. Będzie to niespodzianka od „nieznanego".

Smyczkow cicho podpłynął do brzegu, narwał wielki bukiet polnych oraz wodnych kwiatów i związawszy go łodygą lebiody przymocował do wędki.

Bukiet poszedł na dno i pociągnął za sobą piękny pławik.

Rozsądek, prawa natury i stanowisko socjalne naszego bohatera wymagają, aby romans skończył się w tym właśnie miejscu, lecz — niestety! — los autora jest nieubłagany: z przyczyn niezależnych od pisarza, romans nie skończył się bukietem. Na przekór zdrowemu rozsądkowi i naturalnemu biegowi rzeczy, biedny i nieznany kontrabasista miał odegrać ważną rolę w życiu znanej i bogatej piękności.

Gdy Smyczkow podpłynął do brzegu, zaskoczył go niezwykły fakt, nie znalazł swego ubrania. Skradziono je... W czasie gdy zachwycał się pięknością, nieznani złodzieje zabrali wszystko prócz kontrabasu i cylindra.

— Przekleństwo — zawołał. — O, ludzie, podstępne twory! Nie tyle oburza mnie kradzież ubrania (gdyż ubranie jest liche), ile myśl, że będę zmuszony iść nago i w ten sposób wykroczyć przeciwko przyzwoitości publicznej.

Usiadł na futerale z kontrabasem i zaczął zastanawiać się nad wyjściem z okropnej sytuacji.

— Nie pójdę przecież nagi do księcia Bibułowa! — myślał — Tam będą damy! A do tego jeszcze złodzieje ukradli razem ze spodniami znajdującą się w nich kalafonię!

Myślał długo, męcząco, aż do bólu w skroniach.

— Ba — przypomniał sobie wreszcie — niedaleko od brzegu, w zagajniku, jest mostek... Mogę przeczekać pod nim aż się ściemni, a wieczorem, po ciemku, przedostanę się do pierwszej chaty...

Zatrzymawszy się na tej myśli, Smyczkow włożył cylinder, zwalił na plecy kontrabas i powlókł się w stronę [illegible] z instrumentem mu-

zycznym na plecach, przypominał jakiegoś starożytnego mitycznego półboga.

Teraz, czytelniku, podczas gdy mój bohater siedzi pod mostkiem i oddaje się żałości, zostawimy go na jakiś czas i powrócimy do dziewczyny łowiącej ryby. Co się z nią stało? Piękność, obudziwszy się i nie ujrzawszy na wodzie pławika, pospiesznie poderwała wędkę. Wędka wyprężyła się, lecz haczyk i pławik nie wynurzyły się z wody. Najwidoczniej bukiet Smyczkowa nasiąkł wodą, napęczniał i stał się ciężki.

— Albo złapałd się duża ryba — pomyślała dziewczyna — albo zaczepiła się wędka.

Pomocowawszy się jeszcze z nią nieco, dziewczyna doszła do przekonania, że haczyk się zaczepił.

— Jaka szkoda — pomyślała — wieczorem ryby tak dobrze biorą! Co robić?

Nie zastanawiając się długo ekscentryczna dziewczyna zrzuciła z siebie powiewną odzież i pogrążyła w nurcie prześliczne ciało aż po marmurowe ramiona. Nie łatwo było odczepić haczyk od bukietu, w który zaplątała się wędka, lecz cierpliwość i praca zrobiły swoje. Po upływie mniej więcej kwadransa piękność, promienna i szczęśliwa, wychodziła z wody trzymając w ręce haczyk.

Ale prześladował ją zły los. Niegodziwcy, którzy ukradli ubranie Smyczkowa, przywłaszczyli sobie również jej suknie, zostawiając tylko słoik z robakami.

— Co ja teraz poczne? — rozpłakała się. — Czyż mam iść w takim stanie? Nie, nigdy! Lepiej umrzeć! Poczekam aż się ściemni; wówczas po ciemku przedostanę się do ciotki Agaty i wyślę ją do domu po suknię... A na razie schowam się pod mostek.

Moja bohaterka wybierając jak najwyższą trawę i pochylając się pobiegła w stronę mostku. Włażąc pod niego, ujrzała tam nagiego człowieka z artystyczną grzywą i włochatą piersią, krzyknęła i zemdlała.

Smyczkow przestraszył się również. Z początku wziął dziewczynę za najadę.

— Czy nie jest to rzeczna syrena, która przyszła mnie uwieść? — po-

...ujrzałą tam nagiego człowieka z artystyczną grzywą i włochatą piersią.

myślał i przypuszczenie to pochlebiło mu, zawsze bowiem był wysokiego mniemania o swej powierzchowności. — Jeżeli nie jest syreną, lecz człowiekiem, to jak sobie należy tłumaczyć to dziwne przeobrażenie? Po co zjawiła się tu, pod mostem? I co jej się stało?

Zanim znalazł odpowiedź na te pytania, dziewczyna odzyskała przytomność.

— Proszę mnie nie zabijać! — wyszeptała. — Jestem księżniczką Bibułową. Błagam Pana! Dostanie pan dużo pieniędzy! Przed chwilą odczepiałam w wodzie haczyk i jacyś złodzieje ukradli moją nową suknię, buciki i wszystko!

— Pani! — powiedział Smyczkow błagalnym głosem. — Moje ubranie również zostało skradzione. W dodatku zabrali razem ze spodniami znajdującą się w nich kalafonię!

Wszyscy, grający na kontrabasach i trombonach, odznaczają się zwykle niezaradnością; Smyczkow był jednak przyjemnym wyjątkiem.

— Pani! — rzekł po chwili. — Widzę że mój wygląd krępuje panią. Proszę jednak z tym się zgodzić, że nie mogę stąd odejść z tych samych względów co i pani. Oto co wymyśliłem: czy nie odpowiadało by pani ułożyć się w futerale mego kontrabasu i zamknąć pokrywkę? To ukryje mnie przed pani wzrokiem...

To rzekłszy Smyczkow wyjął z futerału kontrabas. Przez chwilę zdawało mu się, że ustępując futerał profanuje świętą sztukę, lecz wahanie nie trwało długo. Piękność spoczęła w futerale i zwinęła się w kółko, on zaś zaciągnął rzemienie i cieszył się, że przyroda obdarzyła go takim rozumem.

— Teraz pani mnie nie widzi — powiedział — proszę więc leżeć spokojnie. Gdy się ściemni, odniosę panią do domu jej rodziców. A po kotrabas mogę wrócić tu później.

Z nastaniem ciemności zarzucił na plecy futerał z pięknością i powlókł się w kierunku willi Bibułowa. Ułożył sobie następujący plan: z początku dojdzie do pierwszej chaty i zaopatrzy się w ubranie, później pójdzie dalej...

— Nie ma złego bez dobrego... — myślał wzniecając kurz bosymi nogami i uginając się pod ciężarem. — Za ten żywy udział w losach księżniczki Bibułow z pewnością wynagrodzi mnie hojnie.

— Czy wygodnie pani? — zapytywał tonem cavalier galant, zapraszającego do kadryla. — Niechże pani będzie łaskawa nie krępować się i rozgościć w moim futerale jak w domu!

Nagle szarmanckiemu Smyczkowowi wydało się, że idą przed nim spowite w ciemności dwie ludzkie postacie. Przyjrzawszy się uważniej, upewnił się, że nie jest to złudzenie optyczne: postacie szły w rzeczywistości i nawet niosły w rękach jakieś toboły...

— Czy to nie złodzieje? — przemknęła mu myśl. — Coś niosą! Na pewno nasze ubrania!

Położył futerał przy drodze i pogonił za postaciami.

— Stój! — krzyknął. — Stój! Trzymaj!

Postacie obejrzały się i zauważywszy pogoń zaczęły umykać... Księżniczka długo jeszcze słyszała szybkie kroki i krzyki: „stój"! Wreszcie wszystko ucichło.

Smyczkow zapalił się do pogoni i piękność musiałaby zapewne jeszcze długo przeleżeć w polu przy drodze, gdyby nie szczęśliwy przypadek. Tak się złożyło, że w tym czasie szli tą samą drogą do willi Bibułowa towarzysze Smyczkowa, flecista Żuczkow i klarnecista Razmachajkin. Potknąwszy się o futerał, spojrzeli na siebie obaj ze zdziwieniem i rozłożyli ręce.

— Kontrabas! — powiedział Żuczkow. — Ba, przecież to kontrabas naszego Smyczkowa! Skąd się tu wziął?

— Prawdopodobnie coś się stało ze Smyczkowym — zdecydował Rozmachajkin. — Albo upił się, albo go obrabowali... W każdym razie nie należy pozostawiać tu kontrabasu. Zabierzemy go.

Żuczkow zarzucił na plecy futerał i muzykanci poszli dalej.

— Do diabła, co za ciężar! — mruczał całą drogę flecista. — Za nic w świecie nie zgodziłbym się grać na takim kolosie... uf!

Po przyjściu do willi księcia Bibułowa muzykanci położyli futerał na miejscu przeznaczonym dla orkiestry i udali się do bufetu.

W tym czasie w willi zapalono już światła w żyrandolach i kandelabrach. Narzeczony, radca nadworny Łakieicz, przystojny i sympatyczny urzędnik ministerstwa komunikacji, stał na środku salonu i włożywszy ręce w kieszenie prowadził rozmowę z hrabią Szkalikowym. Mówili o muzyce.

— Ja, hrabio — mówił Łakieicz — znałem osobiście w Neapolu pewnego skrzypka, który dokonywał po prostu cudów. Nie uwierzy pan! Na kontrabasie... Na zwykłym kontrabasie wykonywał tak diabelskie trele, że coś niebywałego! Grał walce Straussa!

— Ależ te niemożliwe!... — wyraził wątpliwość hrabia.

— Zapewniam pana! Grał nawet rapsodię Liszta! Mieszkałem z nim w jednym pokoju i nawet dla zabicia czasu nauczyłem się od niego grać na kontrabasie rapsodię Liszta.

— Rapsodię Liszta... Hm!... Pan żartuje...

— Nie wierzy pan? — zaśmiał się Łakieicz. — No, to panu natychmiast dowiodę! Chodźmy do orkiestry!

Narzeczony i hrabia skierowali się ku orkiestrze. Podeszli do kontrabasu, zaczęli szybko rozwiązywać rzemienie... i — cóż za okropność!

Lecz tutaj, gdy czytelnik dawszy upust swej wyobraźni, przewiduje re-

zultat muzycznej dysputy, powróćmy do Smyczkowa. Biedny muzykant, nie dopędziwszy złodziei i powróciwszy na miejsce, gdzie pozostawił futerał, nie znalazł drogocennego ciężaru. Gubiąc się w domysłach przeszedł kilkakrotnie tam i z powrotem drogię i nie znajdując futerału zdecydował, iż poszedł nie w tę stronę...

— To straszne! — pomyślał chwytając się za włosy i lodowaciejąc. — Ona udusi się w futerale! Jestem zabójcą!

Aż do północy Smyczkow chodził po drogach i szukał futerału, aż wreszcie straciwszy już siły udał się pod mostek.

— Poszukam o świcie — zdecydował.

Poszukiwania o świcie dały ten sam rezultat i Smyczkow postanowił doczekać się nocy pod mostem...

— Znajdę ją! — mruczał zdejmując cylinder i chwytając się za włosy. — Gdybym nawet miał szukać rok, znajdę ją!

* * *

I teraz jeszcze wieśniacy mieszkający w opisywanej miejscowości, opowiadają, że nocami w pobliżu owego wypadku można ujrzeć jakiegoś nagiego, obrośniętego człowieka, w cylindrze. Z rzadka spod mostku dobiega chrapliwy głos kontrabasu.

Oto właściwe rozwiązanie

Niedużo było dobrych odpowiedzi w konkursie „Głosu Wielkopolskiego", który rozpisaliśmy z okazji „Tygodnia Oświaty". W każdym razie dobre rozwiązania badaliśmy z prawdziwym zadowoleniem. Zupełnie, jak na maturalnym egzaminie: trudne, nieoczekiwane pytanie, a odpowiedź, dobra odpowiedź pada szybciej niż się tego sam egzaminator spodziewał.

W konkursie „Tygodnia Oświaty"

w czterech kuponach podaliśmy następujące elementy:

Kupon 1. 5 rysunków w dowolnej interpretacji graficznej, symbolizowało następujące książki z nazwiskiem autorów:

a) H. SIENKIEWICZ — **Potop**
b) B. POLEWOJ — **Prawdziwy człowiek**
c) U. SINCLAIR — **Nafta**
d) A. MICKIEWICZ — **Pan Tadeusz**

Kupon 2. Odpowiedzi na pytania brzmią:

a) **Jan Gutenberg**
b) **Kasper Hochieder — Kraków**
c) **Rzeczpospolita**
d) **1946, Breza — 1947, Iwaszkiewicz — 1948, Andrzejewski**
e) **16 lutego 1945**

Kupon 3. przedstawia okładki książek bez ich tytułów, lecz z nazwiskiem autora. Oto właściwe rozwiązanie:

a) **Kaczka dziwaczka**
b) **Zwierzęta z lasu dziewiczego**
c) **Gwiazdy patrzą na nas**
d) **Miasto niepokonane**

Kupon 4. Reprodukuje 4 zdjęcia (w tym jeden rysunek) wybitnych polskich pisarzy, nie tylko współczesnych i to:

a) **Stanisław Staszic**
b) **Lucjan Rudnicki**
c) **Ewa Curie**
d) **Władysław Broniewski**

Tak więc uniosła się kurtyna i odsłoniła właściwe rozwiązanie konkursu.

Raz jeszcze przypominamy, że **w niedzielę, 26 bm., odbędzie się w lokalach naszej Redakcji publiczne losowanie nagród.** Osobom, które zaprosiliśmy do wzięcia udziału w akcie losowania (patrz „Głos" nr 169 (1549) z dnia 22 bm.) asystować będą również członkowie naszej Redakcji.

A więc niedziela, godzina 12,

losowanie konkursu Tygodnia Oświaty

w Redakcji „Głosu Wielkopolskiego", Poznań, ul. Działyńskich 10, III piętro.

GŁOS SPORTOWY

Bukareszt jest mało szczęśliwym terenem dla naszych tenisistów. Po ubiegłorocznej klęsce 0:7(!) — przegraliśmy obecnie 3:4. W ostatnim dniu meczu Rumunia — Polska poznańczyk Piątek — stoczył porywającą walkę z pierwszą rakietą gospodarzy — Caralulisem lecz przegrał niestety 3:6, 1:6, 7:5, 6:4 i 2:6. Przy stanie 4:2 dla Rumunów — mistrz Polski Skonecki wygrał niespodziewanie łatwo z Viziru w trzech krótkich setach 7:5, 6:3 i 6:1.

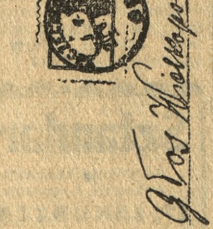

Forma naszego miotacza — Łomowskiego jest kapryśna jak obecna pogoda. Przed tygodniem gdański olbrzym rzucił grubo ponad 15,50 m i zapowiadał powrót do olimpijskiej formy. Wysłano go też na międzynarodowe zawody do Pragi, gdzie... przegrał z mało znanym Rumunem — Raica. Zwycięzca nie jest orłem, jednak rzut 15,16 m wystarczył na sukces nad najlepszym miotaczem Europy. Łomowski z trudem wywalczył drugie miejsce rzutem 15.04 m przed Kaliną (CSR) — 15.03 m.

NAJMŁODSI PIŁKARZE POZNANIA
pozdrawiają Czytelników „Głosu Wlkp."

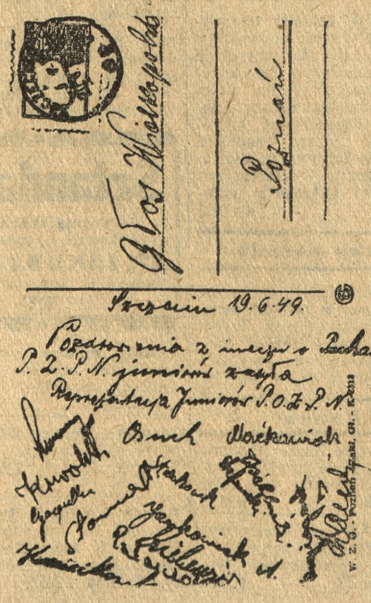

Druga runda tenisowego turnieju w Wimbledonie minęła bez specjalnych sensacji. Sturgess wyeliminował Johanssona (Szw.) 4:6, 6:4, 6:2, 8:6; Cernik pokonał Robertsona (USA) 6:2, 6:1, 6:3; Drobny Thomasa (Fr.) 9:7, 6:2, 6:1; Parker Sidwella (Austral.) 6:4, 6:3, 6:4; Bromvich (Australia). Krejcika (CSR) 6:1, 6:1, 6:1; Asboth Matousa (Fr.) 7:5, 6:1, 6:1; Gonzales (USA) Grandeta (Fr) 6:4, 6:3, 6:4.

W piłkarskich mistrzostwach ZSRR, moskiewski Spartak pokonał zdecydowanie Lokomotivę 3:0 i prowadzi w tabeli z równą ilością punktów przed Dynamo i Zenitem.

Prawdziwą rewię bokserskiego narybku Wielkopolski ujrzymy na ringu Hali Ciężkiego Przemysłu. W piątek i sobotę o godz. 19, oraz w niedzielę o godz. 20 najlepsi juniorzy okręgu walczyć będą o indywidualne tytuły mistrzów. Między linami ringu przewiną się bokserzy tej miary co Liedtke, Kaźmierczak, Wytyk, Ścigała, Manelski, Kupczyk, Borak, Wojtkowiak i inni.

Do Poznania przybywa silny zespół ligowy chorzowskiego AKS-u, by rozegrać spotkanie z Wartą o mistrzostwo Polski. Ślązacy po fatalnym starcie u progu sezonu — rozkręcili się ostatnio i stanowią dzisiaj niebezpieczną drużynę dla najlepszych w kraju. A wiemy niestety, że nasza Warta nie należy w tym roku do najlepszych — stąd trudno przewidzieć wynik. W barwach śląskich zobaczymy kilku graczy, którzy już niejednokrotnie przyozdabiali swe piersi Białymi Orłami. Janduda, Gajdzik, Spodzieja, Barański, Cholewa czy Muskała — oto nazwiska, przy wymawianiu których, trzeba na Śląsku zdejmować kapelusz. Młoda drużyna poznańska nie doznaje wprawdzie u swoich kibiców tego rodzaju hołdu — niemniej jednak, postara się niewątpliwie stoczyć zaciętą walkę i dołożyć ile się da punktów do skromnego zresztą skarbca ligowego.

Ciekawa ta impreza odbędzie się w sobotę o godz. 19 na boisku Warty przy ul. Rolnej.